

Ej, ej, pozwól, że coś ci opowiem
Tylko nie mów nikomu

Jestem potworem, co kaszle ziołem i pachnie Dior'em
Kiedys na matmie w ostatniej ławce, dziś jestem wzorem
Tyle pieniędzy, że trzy liczarki, stoją na stole
Tyle pieniędzy, że złote zęby, wsadzę do gęby (japierdolę)
Jestem potworem, co kaszle ziołem i pachnie Dior'em
Kiedys na matmie w ostatniej ławce, dziś jestem wzorem
Tyle pieniędzy, że trzy liczarki, stoją na stole
Tyle pieniędzy, że złote zęby, wsadzę do gęby

Tylko po zmroku wychodzę, po to mam tyle brylantów
By oświecały mi drogę, lecz prowokują też wiele awantur
Ubrany na biało chodzę, za słodką mam buzię do gangu
Ktoś staje na mojej drodze, bo go zabolął mój wygląd i IQ
Mam projektowane ubrania, kolega mi skroił, to Dolce Gabbana
Ogólnie to mieszkam w zamku
Znowu mnie goni ten jebany pajac, próbuje mnie skroić i mówi od
dawaj personalizowany łańcuch

Jestem potworem, co kaszle ziołem i pachnie Dior'em
Kiedys na matmie w ostatniej ławce, dziś jestem wzorem
Tyle pieniędzy, że trzy liczarki, stoją na stole
Tyle pieniędzy, że złote zęby, wsadzę do gęby (japierdolę)
Jestem potworem, co kaszle ziołem i pachnie Dior'em
Kiedys na matmie w ostatniej ławce, dziś jestem wzorem
Tyle pieniędzy, że trzy liczarki, stoją na stole
Tyle pieniędzy, że złote zęby, wsadzę do gęby

Nie boli cię to, że noszę torbę Gucci
Boli cię to, że ty nie możesz kupić
Jestem potworem, który przyciąga ludzi
Jestem potworem, bo już nie możesz wrócić
Nie boli cię to, że noszę torbę Gucci
Boli cię to, że ty nie możesz kupić
Jestem potworem, który przyciąga ludzi
Jestem potworem, bo już nie możesz wrócić